Cytaty:

Rozdział 3 s. 22

„Wyobraź sobie, jak by to było być kobietą, która nosi takie buty na co dzień, myśli Sam. Wyobraź sobie życie, w którym masz do pokonania jedynie krótkie odległości po marmurowej podłodze. Wyobraź sobie, że nie masz większych zmartwień niż to, czy pedicure pasuje do twoich drogich butów.”

Rozdział 5 s. 33

„(…) nagle znajdują się w tłumie, podnoszą ręce, klaszczą w takt muzyki i tańczą jak to ludzie w średnim wieku – może i bez wyczucia, ale za to ze swobodą wynikającą z faktu, że już się tym nie przejmują, a taniec, wrzucenie na luz w otoczeniu innych, podczas gdy muzyka tętni w żyłach, jest dla nich aktem buntu przeciwko szarości, przeciwko trudnościom, którym już jutro trzeba będzie stawić czoła.”

Rozdział 17 s. 124

„Ale jeśli nie jesteś w stanie zmienić sytuacji, to nie masz wyjścia. Możesz jedynie zmienić sposób jej postrzegania.”

Rozdział 17 s. 124

„Może powinnaś pomyśleć o wszystkich tych rzeczach ze swojego dawnego życia, których nie lubiłaś, i powiedzieć sobie: „oto szansa, żeby zacząć od nowa. Totalna wolność. Nic mnie już nie więzi. Może to piękny sen, a nie koszmar”. Możliwe, że pewnego dnia będziesz szczęśliwsza, niż byłaś.”

Rozdział 19 s. 148-149

„Myśli o tysiącach oczekiwań kierowanych względem niej, że dostosuje się do jakiegoś ideału, który wymaga od niej niekończących się wysiłków tylko po to, by utrzymać męża: że ma dbać o figurę, stworzyć idealny dom, mieć coś do powiedzenia, codziennie piękne włosy (ale tylko na głowie, reszta do usunięcia), nosić buty, od których bolą stopy, koronkową bieliznę, która wrzyna się w części intymne, w sypialni odstawiać popisy na poziomie gwiazdy porno (nawet jeśli twój mąż już sam fakt, że mu stanął, uważa za godny uznania). Próbuje sobie wyobrazić Carla, który usuwa sobie laserem włosy łonowe, by się jej przypodobać, i jest to tak abstrakcyjne, że Nisha wybucha śmiechem. I chociaż robiła wszystko, czego od niej oczekiwano, została zamieniona na młodszy, lepszy model, i to jedynie dlatego, że jest kobietą.”

Rozdział 20 s. 160

„Siła, prawdziwa siła, niekoniecznie polega na robieniu tego, o co ktoś pana prosi. Siłą jest stawianie czoła dzień po dniu sytuacji, która jest nieznośna, wręcz nie do udźwignięcia, tylko po to, by zapewnić wsparcie tym, których kochamy.”

Rozdział 23 s. 194

„A w międzyczasie włóż jakieś obłędne buty do tego żakietu, pomaluj usta czerwoną szminką i pokaż Simonowi Stockwellowi, że z tobą się nie zadziera.”

Rozdział 27 s. 224

„Masz szacunek dla samej siebie. Masz przyjaciół. Masz satysfakcję z dobrze wykonanej pracy. Masz poczucie sprawczości i wpływu na własne życie. To nie są drobiazgi.”

Rozdział 27 s. 232 (to było z tyłu okładki wydania amerykańskiego)

„Właśnie straciłam pracę, bo mój szef uważa, że do niczego się nie nadaję. Córka się do mnie nie odzywa. Mąż chce mnie zostawić, bo myśli że mam kochanka. A ja przez większość czasu żałuję, że faktycznie go nie mam. I chyba dopada mnie menopauza. A jeśli nie, to coś jest ze mną nie tak, ponieważ płaczę niemal codziennie. Od dwóch miesięcy nie mam okresu i niemal codziennie rano budzę się z uczuciem, jakby coś ciężkiego siedziało mi na piersi. Ale jakoś sobie z tym poradzę, ponieważ moja przyjaciółka wyzdrowiała. Cała reszta jest do ogarnięcia.”

Rozdział 29 s. 237

„ (…) kiedy jesteśmy zdołowani, łatwo jest widzieć wszystko w czarnych barwach. Istotom ludzkim kiepsko wychodzi rozumienie motywacji innych ludzi, nawet jeśli znają ich niezwykle dobrze. Piszemy w naszych głowach różne nieprawdziwe scenariusze. – Doktor Kovitz”

Rozdział 35 s. 290

„Sam odczuwa utratę swojego dawnego życia niczym głęboką ranę w sercu. Życie jest pełne pożegnań, myśli. Ostatni raz jedziesz dokądś po swoje dziecko. Ostatni raz przytulasz rodzica. Ostatni raz gotujesz obiad w domu pełnym ludzi, których kochasz. Ostatni raz uprawiasz seks z mężem, za którym kiedyś szalałaś, a który odejdzie od ciebie, bo zmieniłaś się w niepanującą nad sobą, zgorzkniałą i rządzoną hormonami idiotkę. I w tych momentach nie wiesz jeszcze, że to będzie ostatni raz, bo inaczej przytłoczyłby cię ciężar tej chwili, trzymałabyś się ich kurczowo jak wariatka, wtuliła w nie twarz, nie pozwoliła im odejść.”